Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Środa 14 stycznia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 10 — Rok VIII.

Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Przełom w polityce Stanów Zjednoczonych.

Ustąpienie Hughesa. — Następcą Kellog. — Polityka zbliżenia z Anglją.

Waszyngton. (PAT.) 12 bm. Sekretarz stanu spraw zagranicznych **Hughes zgłosił dymisję.** Zastępcą jest **Kellog.**

Paryż. (PAT.) 12 bm. Według informacji „Matina“ z Waszyngtonu **amerykańska polityka zagraniczna kierowana będzie obecnie przez trjumwirat Coolidge, Kellog, Borah.**

Jest możliwe, że polityka ta zmierzać będzie **w kierunku uznania sowietów** oraz ewentualnego udziału Niemiec w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia.

Polityka zagraniczna **opierać się będzie na współpracy angielsko-amerykańskiej, oraz na udziale w sprawach europejskich.**

„New York Tribune“ przewiduje **całkowite przekształcenie gabinetu,** w którym jedynie Mellon i Hoover zachowają obecnie piastowane teki. **Mac Cormick ma być mianowany ambasadorem w Berlinie.** Obecny ambasador berliński ma udać się do Londynu jako następca Kelloga.

Paryż. (PAT.) 12 bm. „Echo de Paris“ jest zdania, **że Hhughes ustępuje, gdyż w polityce zewnętrznej dalekim był od zgody z Coolidgem i Senatem.** Zważywszy, że był skłonny do nieinterwencji w sprawy europejskie. „Petit Journal“ pisze, że znamiennym jest **dokonanie przez Coolidge wyboru następcy Hughesa, to jest Kelloga dyplomaty, którego wysiłki już od trzech lat szły w kierunku ubliżenia Stanów Zjednoczonych do Anglji i prowadzenia wspólnej polityki. „Le Journal“ stwierdza, że współpraca Hughesa ze senatorem Borahem** była niemożliwa.

Stan zatargu polsko-gdańskiego.

Rząd zadecyduje, o ile przeproszenie Senatu jest wystarczające. — Pod względem rzeczowym zatarg trwa dalej.

Gdańsk. (AW.) Zatarg polsko-gdański o pocztę polską w porcie jest **o tyle zlikwidowany pod względem formalnym, że Rząd Polski, zadecyduje, czy akt przeproszenia dokonany przez przedstawiciela senatu jest wystarczający i forma jego dająca dostateczną satysfakcję.**

Materjalnie jednak **spór istnieje w dalszym ciągu,** gdyż jak wiadomo, **senat gdański odwołał się do komisarza Ligi Narodów z prośbą o wydanie decyzji stwierdzającej, że Polska działała samowolnie i bezprawnie zakładając w porcie swoje urządzenia pocztowe.**

Nie jest wykluczone, że sprawa stanie się, jak wiele innych spraw polsko-gdańskich **przedmiotem przewlekłej procedury arbitrażowej.**

Prasa gdańska inspirowana najwidoczniej przez Senat zachowuje ostatnio w sprawie zatargu milczenie, lub ogranicza się tylko do zwykłych informacyj. Zasługuje na uwagę podkreślenie niektórych dzienników, że **to co Senat zrobił jest maksimum ustępstw, jakie mógł uczynić w kierunku porozumienia z Polską.**

———ooo———

„Duch niemiecki czuwa nad Gdańskiem“

Gdańsk. (AW.) Niemiecka prasa gdańska z okazji rocznicy utworzenia w. miasta zamieszcza obszerne artykuły **przeniknięte duchem niemiecko-patrjotycznym.**

„Danziger Allgemeine Ztg.“ w artykule pod tytułem „Pięciolecie oderwania Gdańska od Niemiec“ stwierdza, że **nad Gdańszczanami i Gdańskiem czuwa duch niemiecki,** który sprawił, iż **wolne miasto pozostanie** zawsze **niemieckiem.** Senat gdański — pisze dziennik — nie odmawiał Polsce praw przyznanych jej Traktatem i okazywał zawsze dobrą wolę zgodnego współżycia z Polską nie pozwalając nigdy narzucić sobie przemocy.

„Danziger Neueste Nachrichten“ pisze, iż **chęć dojścia z Polską do porozumienia przez współżycie pokojowe na tle ekonomicznym była zawsze manifestowana przez Gdańszczan,** a zatarg o pocztę został — zdaniem dziennika — [illegible] **dobrze załatwiony, co jest dobrym znakiem dla przyszłych wzajemnych stosunków.**

Przesilenie gabinetowe w Niemczech trwa.

Misja dra Luthera nie dojdzie do skutku. — Centrum przeciw niej. — Sytuacja poważna. — Ostra opozycja grup prawicowych w Sejmie pruskim.

Berlin. (AW.) Dr. Luther oświadczył, że **nie może przyjąć misji utworzenia rządu bez porozumienia się z centrum.** Jego osobiste przekonania co do utworzenia gabinetu nie są zbyt optymistyczne.

Stronnictwo ludowe przyczyniło się **głównie do przewlekania kryzysu gabinetowego, a obecnie nie chce dopuścić Marksa.** Przesilenie stało się **chronicznem i sytuacja jest obecnie poważną.** Niemożliwem jest, by taki stan potrwał dłużej, możliwem jest, że **prezydent będzie zmuszonym skorzystać** z przepisu **paragrafu 48. konstytucji, upoważniającego do obrania osoby i powierzenia jej utworzenia rządu na zasadzie pełnomocnictw.**

Wiedeń. (PAT.) 12 bm. „Der Morgen“ donosi z Berlina: Wczoraj popołudniu odbyło się **posiedzenie frakcji centrum w sprawie utworzenia nowego rządu.** Uchwalono **nie brać udziału w ewentualnym gabinecie dra Luthera.** Wobec takiej uchwały ewentualna misja Luthera nie miałaby powodzenia.

Berlin. (AW.) Podczas onegdajszego posiedzenia sejmu pruskiego zabrał głos prezydent ministrów pruskich **Braun,** aby przyłączyć się do oświadczenia prezydenta sejmu w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Niemiecko-narodowi i **niemiecka partja ludowa, która jeszcze wczoraj wchodziła w skład koalicji pruskiej opuściły salę na znak protestu przeciwko pozostawaniu u władzy obecnego rządu.** Krok ten niezwykły w stosunkach parlamentarnych, ponieważ rząd obecny posiada większość w sejmie — wywołał oburzenia i sprzeciwy. Powstał tumult, który trwał przez cały czas przemówienia prez. ministrów i przedstawicieli stronnictw należących do rządu.

———xox———

Pstrokata opozycja włoska

przygotowuje się do wyborów.

Siła faszyzmu zmusza ją do jednolitości.

Rzym. (PAT.) 12 bm. Dyskusja **na temat ewentualnego zarządzenia nowych wyborów do parlamentu trwa w dalszym ciągu.**

Już dziś zaznacza się **tendencja opozycji, aby w razie brania udziału w wyborach utworzyć jednolity blok.** W każdym okręgu opozycja wystawiałaby jednego kandydata, przyczem podział mandatów zostałby dokonany przez główny komitet centralny opozycji w ten sposób, że wziętoby za podstawę podziału liczbę głosów, otrzymanych przez każdą partję, podczas ostatnich wyborów.

Skrajny organ faszystowski **„Impero“** w dalszym ciągu **wypowiada się przeciw wyborom.** Pisze on: „Faszyzm ma wszelkie prawa do sprawowania rządów. Nie potrzebuje żadnego potwierdzenia swych praw, a tem bardziej — potwierdzenia kartkami wyborców“. W innym artykule „Impero“ dowodzi, że **trzeba już raz nareszcie uświadomić sobie bezcelowość wszelkiej polityki poświadczania, porzucić ma się zręcznego manewrowania i rozpocząć energiczne i zdecydowane stanowisko polityki siły.**

Utrwala się przekonanie, że rząd ma intencję w całości przeprowadzić proces o zamordowanie Matteotiego jeszcze przed wyborami.

Najaktualniejszą sprawą jest w chwili obecnej stanowisko, jakie na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu zajmą grupy liberalne, opozycyjne względem rządu ale biorące udział w pracach parlamentu. Oczekują powszechnie, że z obroną idei rządu liberalnego i konstytucyjnego wystąpi albo sam Giolitti, albo ktoś z jego grupy, a może nawet ktoś z grupy Salandry.

Rzym. (AW.) „Giornale d'Italia“ donosi, że **wydział partji opozycyjnych zajmował się onegdaj możliwością nowych wyborów, przyczem omawiano wspólne postępowanie bloku obejmującego demokratów, socjal-demokratów, popularów, zjednoczonych socjalistów, socjalistów maksymalistów, republikanów, partji chłopskiej i posłów Sardynji.**

Sanacja skarbowa Austrji zakwestjonowana

Berlin. (AW). Sprawozdanie delegata Ligi Narodów dla sanacji Austrji dr Zimmermanna budzi ogólne zaciekawienie ze względu na skutki, jakie może pociągnąć za sobą fakt, że rząd austrjacki nie wypełnił swych zobowiązań wobec Ligi Narodów. Możliwą jest **zasadnicza rewizja stosunków Ligi Narodów do Austrji.**

Afera Barmata.

Berlin. (AW.) **Wierzyciele Barmatów zebrali się onegdaj** w **więzieniu śledczem,** aby **obradować nad możliwością zaspokojenia swoich należytości.** Oryginalnemu temu zebraniu przewodniczył sędzia śledczy. Po zebraniu przyprowadzono jednego z braci Barmatów, **który uspokajał dłużników** zapowiadając, że jeżeli dadzą mu sposobność do przeprowadzenia kilku tranzakcyj, to przyrzeka uregulować swe zobowiązania.

Konferencje włosko-jugosłowiańskie.

Paryż. (AW). W połowie miesiąca w Wenecji rozpoczną się konferencje włosko-jugosłowiańskie.

STATEK Z ŻAGLAMI FLETTNERA PRZYBĘDZIE DO GDAŃSKA.

Gdańsk. (AW.). Dzienniki gdańskie donoszą, iż statek poruszany metalowemi żaglami wynalazku inż. Flettnera, ma zawinąć w najbliższym czasie do portu gdańskiego z ładunkiem towarów. W gdańskich kołach morskich wiadomość ta obudziła żywe zainteresowanie.

Przegląd prasy.

Beznadziejne nadzieje „Czasu". — Noworoczne umizgi p. Skrzyńskiego. — O gromadzenie oszczędności prywatnych. — Bezwstydne kłamstwa międzynarodowej maffji. — Co w jej towarzystwie robi P. A. T-iczna i A. W.?

Kraków, 13 stycznia.

Trzecią z rzędu **konferencję bałtycką w Helsingforsie „Czas"** rozpoczął pierwszy omawiać, dając p. Skrzyńskiemu słowo pocieszenia na drogę!... Uśmiechu w tem słowie — mało; złe zgoła wspomnienia ma „Czas" o poprzednich dwu zjazdach:

> **„nie spełniły tych nadziei, jakie ze względu na na ogólną politykę wiązano swego czasu z niemi — przynajmniej u nas".**

Zapewne w redakcji „Czasu" i wśród zwolenników ultraantyrosyjskiej koncepcji rozczłonkowania Rosji!... Bo w Polsce nie wszyscy... Byli i są tacy, którzy na konferencje z państewkami bałtyckiemi **różowo nie patrzyli.**

> „Ale nawet stojąc na tem stanowisku — stanowisku jedynie słusznem — należy jednak zaznaczyć, że starania o pewne zbliżenie między nami a państwami bałtyckiemi mają dzisiaj lepsze szanse, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Przedewszystkiem wspólność pewnych interesów politycznych wystąpiła w ostatnich czasach bardzo wyraźnie. Wskazać to należy najprzód na **agresywną agitację bolszewicką,** która w ostatnim roku stara się wzniecić pożar rewolucyjny na naszych kresach wschodnich, na Łotwie i w Estonji — podobnie jak i w innych krajach bezpośrednio z Rosją sąsiadujących. Porozumienie się w tej sprawie państw bezpośrednio zainteresowanych jest wskazane naturą rzeczy, a ponieważ ma charakter koniecznej defenzywy, nie może uchodzić za akt agresywny wobec Rosji tak, jak to starają się przedstawić głosy dochodzące z Moskwy. **Wątpić należy, aby tym razem państwa bałtyckie cofnęły się z trwogi przed groźbami rosyjskiemi** od porozumienia się z Polską w kwestji przeciwdziałania zamachom i rozruchom komunistycznym".

Może się i nie cofną, ale p. **Skrzyński już się cofnął w Nowy Rok** — o czem niżej. Frontu antybolszewickiego nie będzie robił. Widocznie **z „Czasem" się nie porozumiał!...**

> „Także i **na terenie Ligi Narodów** wspólny interes polsko-bałtycki wystąpił w roku ubiegłym bardzo widocznie. Niebezpieczeństwo, jakie niósłby ze sobą protokół genewski — o ile sprawa rozbrojeń nie będzie równocześnie należycie uregulowana — jest to samo dla Polski, jak dla Estonji, Łotwy, Finlandji".

Za specjalną zaś zasługę nie można poczytywać tego, że

> „Minister Skrzyński zdecydował się też jechać osobiście nad Bałtyk — w zupełnym przeciwieństwie do demonstracyjnej abstynencji p. Seydy!"

Zobaczymy, czy podróż pomogła... Dziś wiemy tylko o tem, co urzędowa **„Izwiestja"** napisały o przemówieniu p. Skrzyńskiego w Nowy Rok, kiedy to, ni stąd ni zowąd, **rozróżnił on politykę Rosji sowieckiej — od polityki III. Międzynarodówki.** Te umizgi, zgoła niepotrzebne, spotkały się z oświadczeniem „Izwiestja", w którem powiedziano:

> „Dobrze, że p. Skrzyński chce porozumienia z Rosją sowiecką, ale źle, że mówi o niebezpieczeństwie komunistycznem dla Polski i porusza sprawę styczności polityki Sowietów i polityki Trzeciej Międzynarodówki, źle, że niepokoi się bolszewickimi zamachami na Bałkanach i nad Bałtykiem, źle że coś wspomina o Chamberlainie i obecnej polityce Wielkiej Brytanii, **bo to tak jest ani zimno ani gorąco, trzeba wybierać"...**

Ani zimno, ani gorąco!... Bardzo trafnie!... To też słusznie **pos. Stroński w „Warszawiance"** powiada:

> **„stanowisko Polski można przedstawić znacznie otwarciej i wyraźniej niż w dość powikłanych zastrzeżeniach p. ministra Skrzyńskiego.**
>
> Polska **nie widzi wcale** także na swoim gruncie tej różnicy między polityką Sowietów i Trzeciej Międzynarodówki poza zręcznym podziałem roboty, bardzo jest zaniepokojona oczywistymi zamachami na niepodległość państw nad Bałtykiem i wichrzeniami na Bałkanach z okrążeniem Rumunji, trzeźwość i odporność Anglji i Zachodu wobec komunizmu i Sowietów uważa za zdrową. Ale zarazem umiarkowany kierunek polityczny w Polsce, jak zawsze od r. 1920 tak i w roku 1925, przeciwny jest zaczepnej polityce wobec Sowietów, uchyla to ostrze z porozumienia z Państwami Bałtyckiemi i Rumunją, nie zamierza się odurzać polityką bardziej odległych Państw Zachodnich dla narzucenia pokoju w świecie i spokoju na granicy".

O rozróżnianiu zaś polityki Sowietów i III. Międzynarodówki pos. Stroński pisze, że:

> „Jeśli zaś ktoś mówi, że rozróżnia politykę Rosji sowieckiej i politykę Trzeciej Międzynarodówki, powinien dobrze o tem pamiętać, że są doświadczenia naocznie stwierdzające, jak to **jedna skóra spada, a drugą się obleka, obie zresztą czerwone".**

A wobec tego:

> „Dlaczegóż nie mielibyśmy Sowietom w Moskwie powiedzieć, patrząc prosto w oczy, że gdy u nas ryją pp. Królikowscy a szczególnie na Kresach Wschodnich pp. Skrzypy, oraz gdy tam ciągle się wichrzy, doskonale rozumiemy, **iż Rosja sowiecka, której politykę rzekomo odróżniaż trzeba od polityki Trzeciej Międzynarodówki, tylko patrzy chwili, gdy zostanie wezwana przez jakąś miejscową Republikę Komunistyczną?"**

Wschodnie i bałtyckie czułości p. Skrzyńskiego nie mogą nas przejmować dreszczami radości, tem bardziej, skorośmy widzieli **brak jego silnej ręki w Gdańsku...** Polskę już stać na to, aby sentymenty z polityki usuwała!... Nawet gdy się o czemś mówi w tak wielkie święto, jakiem jest... Nowy Rok!...

W **„Gazecie Warszawskiej"** zwraca uwagę doskonały artykuł **prof. Romana Rybarskiego** o „Odbudowie kapitału". P. Grabski zbyt często zdradza ostatnimi czasy skłonności socjalistyczne. **Rząd nie pozwala gromadzić prywatnego kapitału.** To zaś podcina całą gospodarkę i rujnuje przemysł i handel.

> „Zasady prywatnej własności nie dadzą się skombinować z zasadami socjalistycznemi z pożytkiem dla ogółu".

Tej prawdy, zdaje się, rząd p. Grabskiego nie rozumie... W zakresie podatkowego systemu rząd czyni tu **znaczne błędy:**

> „Skarb, gdy wzywa do oszczędzania, **musi zostawić część czystego dochodu, który można oszczędzić.** Podatki można płacić z części czystego dochodu, zaś płacenie podatków z majątku nie może stać się trwałym systemem. I cały system podatkowy winien sprzyjać gromadzeniu się kapitału, w każdym razie nie przeszkadzać mu: **władza skarbowa nie może wyciągać ręki po każdy zysk, po każdy zarobek".**

Socjalistycznym objawem w naszych stosunkach gospodarczych jest takie monstrum jak **socjalizacja mieszkań** w ustawie o rekwizycji mieszkań. Na pesymizm niema jednak miejsca!

> „Przeżyliśmy okres rewolucyjny, ogromny przewrót ekonomiczny, chodzi więc o to, **by z niego wybrnąć jak najprędzej, by naprawić popełnione błędy,** które dadzą się naprawić, ale przedewszystkiem trzeba budować nowe życie, gromadzić nowe wartości. A więc, by móc oszczędzać, trzeba przezwyciężyć **psychozę bezwzględnego pesymizmu ekonomicznego** i niewiary w przyszłość. Lepiej robi ten, co już dzisiaj oszczędza, kto wzmaga kapitał produkcyjny w tych formach, w których to dzisiaj jest możliwem, aniżeli ten, kto jest przekonany, że obecnie nie może oszczędzać i popada w bezwład..."

Mamy zaś przykłady w Europie, że z bezwładu wychodzili inni cało!... Mussolini dźwignął Włochy z wielkiego upadku właśnie ekonomicznego. Dziś pomimo, że **międzynarodowe żydostwo znowu zjednoczyło się walki z Benitem** — nic on nie popuszcza i rządzi jak za najlepszych czasów... **300 tysięcy czarnych koszul wspiera go niemało!...** A o ataku na Mussolini'ego i **bezwstydnie kłamliwej wieści o jego śmierci** pisze **„Gazeta Warszawska":**

> „Po ataku prasy całego świata na szefa rządu włoskiego mamy atak finansów międzynarodowych. Powtarza się manewr, **który już wielokrotnie mieliśmy możność obserwować...** Fakty podobne ujawniają ukryte sprężyny, działające w mechanizmie międzynarodowym... **Gdy się pisze o kapitale międzynarodowym, alias żydowskim, gdy się mówi o potędze zorganizowanego żydostwa, gdy się mówi o wpływach lóż masońskich, to prasa t. zw. postępowa i socjalistyczna usiłuje twierdzenie podobne ośmieszyć, jako zupełnie fantastyczne.** Tymczasem fakty mówią wyraźnie, że siły międzynarodowe istnieją i działają".

A że działają wszędzie to dowód nawet w — Krakowie. Od dwóch tygodni bębnią na przemian **„Naprzód" i „Kurjerek", „Reforma" i „Czas":** to o radach króla włoskiego udzielanych **Mussolini'emu aby się podał do dymisji,** to o zwrocie czarnej koszuli przez następcę tronu na ręce Mussolini'ego, to o **strasznym zamachu na życie premjera włoskiego,** to o krwawych „wybrykach" faszystów w korespondencjach różnych Zawiszów, którzy jeszcze nie wiszą w Rzymie, itd. itd. A co szczególne, że **karmi i upaja się temi błazeństwami i kłamstwami... P. A. T-iczna i Agencja Wschodnia (A. W.).** Co lada żydziuch w Wiedniu bełknie, to dwie polskie ajencje skwapliwie podejmują!... I to właśnie jest bardzo ciekawe... P. A. T-iczna, a częściowo i A. W. są **ajencjami Rządu,** a w Rządzie jest p. Skrzyński... Mussolini'emu powinien on być wdzięczny, gdyż **dzięki inicjatywie faszystowskiego premjera** p. Skrzyński zbierał laury za uznanie naszych granic wschodnich!... rał w swoich organach uznanie naszych granic wschodnich!...

Kl. Hr.

Niemcy pragną wojny gospodarczej z Francją.

Paryż. (AW). Wobec odrzucenia przez Niemcy projektu układu tymczasowego z Francją i nie zawarcia na czas traktatu handlowego, **z dniem 10 bm. nastąpił w stosunkach między oboma państwami stan beztraktatowy. Francja traci prawa przyznane traktatem wersalskim.**

Rokowania między delegacją niemiecką a francuską mają się toczyć dalej. Onegdaj przewodniczący delegacji niemieckiej,Trendenenburg odbył dłuższą naradę z francuskim ministrem dla handlu, w następstwie czego w poniedziałek nastąpią dalsze posiedzenia.

Paryż. (AW). **Zdaniem prasy francuskiej, Niemcy zdecydowane są zerwać rokowania handlowe, lecz szukają pozoru dla uniknięcia odpowiedzialności za to zerwanie. Nawet koła demokratyczne w Niemczech opowiadają się za zerwaniem rokowań, gdyż przypuszczają, że na wojnie celnej Francja może stracić więcej niż Niemcy.**

Rezultaty konferencji finansowej w Paryżu.

Francja utrzymała swój stan posiadania. — Główny zysk ciągnie Ameryka. — Mniejsze państwa skwitowane niczem.

Paryż. (AW). Ogółem prasa stwierdza, że narady ministrów skarbu wydały pozytywne rezultaty. Obecnie toczą się narady nad poszczególnymi paragrafami, poczem nastąpi ostateczna redakcja. Francja wyszła z obrad zwycięsko, bo **nie utraciła nic ze swych postulatów, utrzymując 52 proc. udział w spłatach.** Belgja **utrzymała prawo pierwszeństwa w spłatach, jednak jej udział w najbliższych dwu latach został obniżony.** Najważniejszemi postanowieniami są te, które tyczą się udziału Ameryki w reparacjach. **Udział ten ma wynosić 600 miljonów dolarów i wiączonym jest do spłat na podstawie planu Dawesa.**

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że wielkie mocarstwa **nie mogąc przyznać małym państwom zwiększenia ich udziału w spłatach niemieckich,** ofiarują im odpowiednie kompensaty, jednakże małe państwa zgłaszają pod tym względem zastrzeżenia.

NOWY GMACH AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Ambasador Chłapowski podpisał **akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej.** Kupno dokonane zostało **na warunkach nadzwyczajnie wygodnych.** W nowym gmachu będą mogły pomieścić się **wszystkie działy ambasady wraz z wojskową misją zakupów** itd. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

———0———

Możliwości polityki Stanów Zjednoczonych.

(wś.) Stanami Zjednoczonymi wypadnie interesować się i zajmować coraz więcej. Pisaliśmy onegdaj o agresywności polityki amerykańskiej na polu finansowym. Dzisiejsze depesze z Paryża przynoszą nam wiadomość **o 600 miljonach dolarów, które Stany Zjednoczone potrafiły wywalczyć dla siebie jako udział w spłatach odszkodowawczych Niemiec.** Równocześnie z Nowego Jorku otrzymujemy wiadomości innego rodzaju, ale pozostające z tamtymi w dużym materjalnym związku: Oto w bieżącym roku Stany Zjednoczone postanowiły wydać **300 miljonów dolarów na uzupełnienie floty wojennej,** w następnych zaś latach na ten cel będzie przeznaczone stale 100 miljonów dolarów. Wreszcie trzecia wiadomość: **projektowane są wielkie manewry floty amerykańskiej** na Oceanie Spokojnym, jako odpowiedź na takież manewry floty japońskiej.

Najaktualniejszą jednak wiadomością polityczną i dla Europy najdonioślejszą jest doniesienie, że **sekretarz stanu** (coś w rodzaju premjera w państwach o ustroju parlamentarnym) **Hughes ustąpił, a na jego miejsce prezydent Coolidge powołał Kellogа,** dotychczasowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie. Powołanie Kellogа do steru amerykańskiej polityki zagranicznej oceniają w kołach politycznych jako **znamię powrotu Stanów Zjednoczonych do czynnej roli w Europie.** Właściwie ten powrót Stanów Zjednoczonych do udziału w polityce europejskiej mogliśmy zauważyć już przeszło od roku. Odbył się on pozornie nieoficjalnie. Plan Dawesa uchodził za prywatną własność autora, od którego otrzymał swą nazwę. Ale później okazało się, że plan ten tak dalece prywatnym nie był, że raczej stoi za nim oficjalna polityka Stanów Zjednoczonych. Jeśli mogły pozostać jeszcze jakiekolwiek w tym względzie wątpliwości po odbytej w lecie konferencji w Londynie, gdzie i bankierzy i obserwatorzy (termin w dyplomacji specjalnie ukuty dla nieoficjalnych reprezentantów Stanów Zjednoczonych), amerykańscy bardzo wydatną grali rolę, to obecnie po konferencji finansowej w Paryżu nawet cienie wątpliwości muszą ustać. Stany Zjednoczone z planu Dawesa wyciągnęły dla siebie pokaźną sumę 600 miljonów dolarów. Poza tem przypominamy, że plan ten dał im kontrolę nad życiem finansowem i gospodarczem Niemiec.

W świetle powyższych faktów powrót polityki Stanów Zjednoczonych do Europy nie jest czemś nowem, ale ważnem jest, że ster tej polityki obejmuje jej główny inicjator. Nowy sekretarz stanu Kellog uchodzi właśnie w kołach politycznych za inspiratora, a właściwie i głównego wykonawcę posunięć polityki amerykańskiej na terenie europejskim. W szczególności grał on nadzwyczaj wybitną rolę na konferencji londyńskiej.

Główne znaczenie powołania Kellogа jednak ma leżeć w tem, że jest on **zwolennikiem ściślej współpracy angielsko-amerykańskiej.** Miałoby się to dokonać na zasadzie preponderancji rasy anglosaskiej w świecie. Niewątpliwie w Anglji jest zwrot dla takiej koncepcji. Obecny gabinet angielski niedwuznacznie wypowiadał się za zbliżeniem do Stanów Zjednoczonych.

Ale czy to zbliżenie nastąpi łatwo, to tu nasuwają się pewne wątpliwości. Trzeba zważyć, że ostatnio bardzo silnie wzrosły apetyty amerykańskie na przemożny wpływ w polityce światowej. Czy Anglja chciałaby ustąpić Stanom Zjednoczonym pierwszeństwa? Stany Zjednoczone niedwuznacznie żądają pierwszeństwa dla dolara przed funtem szterlingów. I tego zapewne Anglja nie zechce uznać.

O ile Stany Zjednoczone żądają od Anglji szeregu rezygnacyj, o tyle same na jej rzecz rezygnować nie zamierzają w żadnym punkcie. To stanowisko Stanów Zjednoczonych właśnie ilustruje ustąpienie Thugutta, które ma też jeszcze jedną stronę, w danym przedmiocie charakterystyczną. Oto Hughes był stanowczym przeciwnikiem uznania Sowietów. Pod tym względem znalazł się w konflikcie z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego, senatorem Borahem, który wypowiada się od pewnego czasu za nawiązaniem stosunku z Rosją sow.

Rozumiemy o co tu chodzi Stanom Zjednoczonym. Były one przeciwne ustrojowi sowieckiemu, ale nigdy Rosji. Ze względu na antagonizm do Japonji starały się one zawsze o przyjaźń rosyjską. Zapewne obecnie zostały zaniepokojone **rokowaniami japońsko-sowieckiemi i pogłoskami na temat współpracy a nawet sojuszu Rosji, Japonji** i Chin i postanawiają temu przeciwdziałać przez zbliżenie się do Rosji, choćby sowieckiej. Zresztą przedwcześnie o tem jeszcze mówić. Chcemy jednak podkreślić, jak sprzeczne zapowiedzi mieści w sobie ustąpienie Hughesa. Przecież zbliżenie Stanów Zjednoczonych do Rosji sowieckiej nie może być na rękę obecnemu kursowi polityki angielskiej. Jeśli więc polityka amerykańska, niezależnie od powyższego posunięcia, pragnie zbliżenia z Anglją, to należy przyjąć, że Stany Zjednoczone w dyktaturze rasy anglo-saskiej nad światem, zachowują sobie pierwszą rolę. Czy Anglja skłonną byłaby uznać taką rolę Ameryki — wątpimy.

Ożywienie w życiu politycznem.

Obrady Komisji budżetowej. — Ważne obrady Komisji administracjnej. — Wnioski dra Kiernika. — Min. Thugutt uratowany głosami prawicy i „Piasta".

Warszawa. (Tel. wł.) 13 bm. Po kilku tygodniowej przerwie świątecznej **ożywiły się wczoraj bardzo kuluary sejmowe.** Posłowie zjechali się i odrazu **rozpoczęły prace komisje sejmowe.**

Na pierwszy plan, oczywista, wysuwają się **obrady komisji budżetowej.** Ta miała dzisiaj obradować **nad budżetem ministerjum skarbu.** Po referacie posła **Michalskiego** (Ch. N.) poseł **Jaroszyński** (Ch. N.) postawił wniosek, aby dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu **odroczyć do czasu powrotu do zdrowia p. premjera Grabskiego.** Wniosek ten przyjęto. Przyjęcie tego wniosku było **pewnego rodzaju demonstracją.** Z jednej strony chodziło o to, **aby zaakcentować stosunek Sejmu do Rządu,** z drugiej strony, ponieważ wiadomo, **że ekspose p. ministra skarbu Grabskiego w komisji będzie polemiką z posłem Michalskim,** uważano, że lepiej jest, aby najpierw wysłuchano ekspose p. ministra skarbu, a następnie referatu posła Michalskiego.

Drugą komisją bardzo ważną jest **komisja administracyjna,** która ukończyła debatę **nad wnioskami w sprawie województw wschodnich.** Pos. **Zwierzyński** (Zw. L. N.) w dalszym ciągu referatu **uzasadnia konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego.** Oświadczył się stanowczo **przeciw wnioskom politycznym,** wniosionym przez różnych posłów lewicowych, szczególnie kategorycznie zastrzegł się **przeciw wnioskom posła Pragera** (P. P. S.) **w sprawie autonomji terytorjalnej** dla narodowości ukraińskiej i białoruskiej oraz przeciwko wnioskowi posła **Wędziagolskiego** (Wyzwolenie) w kierunku, **żądającym zniesienia statutu organizacyjnego ziemi wileńskiej.** Pos. Zwierzyński podtrzymał **wnioski swojego klubu, żądające wprowadzenia stanu wyjątkowego** i wreszcie oświadczył się za rezolucją posła **Kiernika** („Piast"). Rezolucja brzmi: Wzywa się Rząd: 1) aby bezzwłocznie **przedłożył program naprawy administracji państwowej w województwach wschodnich w wszelkich jej gałęziach, aby uporządkował gospodarkę samorządową przy zastosowaniu jak najdalej idącej oszczędności oraz wprowadził reformy, mające na celu zaspokojenie słusznych potrzeb gospodarczych i kulturalnych ludności, a przedewszystkiem reformy rolnej, uwzględniającej w odpowiedniej mierze postulaty miejscowej ludności.** 2) Ustalił i przystąpił przy użyciu wszystkich do dyspozycji Rządu stojących środków **do wykonania planu, zapewniającego wprowadzenie porządku i bezpieczeństwa, stłumienia bandytyzmu oraz aktów gwałtu".**

Przed głosowaniem p. minister **Thugutt** oświadczył, że dla Rządu **najodpowiedniejszą do przyjęcia jest rezolucja dra Kiernika.** W głosowaniu **odrzucono wnioski Z. L. N.,** domagające się wprowadzenia stanu wyjątkowego. Odrzucono również **szereg wniosków lewicowych o charakterze politycznym.** Przyjęto rezolucję posła **Kościałkowskiego** (Wyzwolenie) **domagającą się usunięcia wojewodów wojskowych.**

Rezolucję dra Kiernika uchwalono **znaczną większością głosów, przyczem lewica oświadczyła się przeciw tej rezolucji.** W ten sposób **minister Thugutt przypadkiem uratowany został głosami prawicy i „Piasta" po raz pierwszy i prawdopodobnie po raz ostatni.**

Rozkład Związku Chłopskiego.

Część z posłem Toczkiem wróci do „Piasta".

Kraków. PAT otrzymał następujący komunikat: Posiedzenie zarządu głównego **Związku chłopskiego** odbyło się w Krakowie w dniu 11 bm. pod przewodnictwem prezesa posła **Pluty.** Zarząd główny uchwalił między innemi sprawami **wykluczyć posła Walentego Toczka ze stronnictwa** za świadczone działanie na szkodę Związku chłopskiego.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). W kołach politycznych zwracają uwagę na **przeobrażenia, które się zaczęły dokonywać w poszczególnych klubach.** Niewątpliwie nadchodząca sesja sejmowa będzie świadkiem **rozkładu Związku chłopskiego.** Prawdopodobnie **grupa posłów z usuniętym obecnie przez zarząd główny Zw. chłopskiego posłem Toczkiem wróci z powrotem na łono „Piasta".** Jak rozwinie się dalszy rozkład Związku, to trudno przewidzieć.

Kapitulacja Rządu polskiego wobec Gdańska

wywarła fatalne wrażenie wśród tamtejszych Polaków.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 bm. **Wiadomość o zadowoleniu się Rządu Polskiego ironicznem i szyderczem oświadczeniem Senatu gdańskiego w sprawie poczty polskiej, wywołała w kołach polskich w Gdańsku bardzo fatalne wrażenie. O ile z początkiem powitano z uczuciem ulgi i wielkiem zadowoleniem oświadczeni ekomisarza Rządu Polskiego Strassburgera, że Rząd Polski domagać się będzie pełnej satysfakcji od Senatu i o ile przypuszczano, że dzięki temu incydentowi Polska zmusi hakatę do ugięcia się przed Majestatem Rzeczypospolitej, to wiadomości o decyzji Rządu ogromnie podrywała autorytet tego Rządu, który uważają za zupełnie ślamazarny.**

KTO RZĄDZI GDAŃSKIEM?

Warszawa. (Tel. wł.) 13 bm. W sobotę przybył do Gdańska wysoki urzędnik ministerjum skarbu Rzeszy, **Fromme, który brał udział w posiedzeniu wydziału głównego sejmu gdańskiego.** Fakt ten wywołał wielkie zdziwienie.

POWRÓT PREMJERA GRABSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Premjer **Grabski** powraca pod koniec bieżącego tygodnia do Warszawy. Prawdopodobnie stanie się to już w czwartek lub piątek.

ODZNACZENIE PROF. GRABOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. w.) 13 bm. **Rząd francuski nadał profesorowi uniwersytetu poznańskiego dr. Tadeuszowi Grabowskiemu Krzyż Kawalerski Legji Honorowej za zasługi na polu zbliżenia kulturalnego Francji i Polski.**

NASTĘPCA Ś. P. POSŁA PRÓSZYŃSKIEGO.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). W miejsce zmarłego posła Tadeusza Prószyńskiego wchodzi do Sejmu Tadeusz **Chwalibóg,** ziemianin z lubelskiego. Gdyby on mandatu nie przyjął, to następcą jego jest **Józef Pałyska,** rolnik.

POWRÓT MIN. RATAJSKIEGO.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Dnia 12 bm. rano pociągiem z Równego powrócił z objazdu województw wschodnich minister spraw wewnętrznych p. Ratajski.

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKÓŁ BIAŁORUSKICH.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Dnia 11 bm. odbyła się u **ministra Thugutta konferencja w sprawie szkół białoruskich.** Powzięto szereg postanowień w sprawie prowadzenia i rozszerzenia uchwalonych przez Sejm ustaw językowych.

Kto chce wywołać rewolucję w Europie?

Groźba przewrotu społecznego.

Jak zorganizowano krwawy zamcch komunistyczny w Estonji?

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Warszawa, 12 stycznia.

Stopniowo idą w zapomnienie krwawe wypadki komunistycznego ruchu w Estonji. Dn. 1 grudnia ubiegłego roku **nieudany zamach komunistów na niepodległość Estonji chwilowo spłoszył całą Europę, zmuszając polityków do zastanowienia się nad wiszącą groźbą przewrotu społecznego w całej Europie.** Obecnie dopiero zakończone zostało sprawozdanie oficjalne rządu estońskiego, z przebiegu tych ważnych wypadków. **Zamach ten podjęty został w momencie, gdy towarzysz Krasin prowadził z Francją pertraktacje, a w Warszawie tow. Wojkow wydawał dyplomatyczne śniadania, na których zapewniał o pokojowości sowietów.**

Fakty z dnia 1-go grudnia winny służyć przedewszystkiem państwom ościennym za przykład pouczający o istotnej ideologji pokojowej Moskwy, odzwierciedlają bowiem te fakty właściwą propagandę „Kominternu". Jego łączność z rządem S. S. R. R. na tle przeprowadzenia zamachu stanu w Estonji jaskrawo uwypuklają się dokonane już **zamachy na Gruzji.**

Powstanie z Tatar-Zipagu, akcja band dywersyjnych na Kresach wschodnich itp. czyny krwawej polityki sowietów.

Bardzo ciekawie przedstawia się **przygotowanie samego przewrotu w Estonji.** „Komintern" sowiecki, widząc, że prowadzona w dotychczasowym systemie agitacja komunistyczna nie daje oczekiwanych rezultatów, wprowadził inną taktykę, mianowicie **przystąpiono do organizowania w stolicy Estonji, w Tallinie specjalnych**

bojówek, t. zw. „Jedinicy" ściśle konspiracyjne i bardzo zdyscyplinowane.

Niezależnie od tego **prasa sowiecka urabiała opinję ludu rosyjskiego i wojska wrogo do rządu estońskiego.** Plan zamachu opierał się na **zajęciu przy pomocy siły zbrojnej stolicy Estonji przez terorystów-komunistów, którzy specjalnie, przekradłszy się przez granicę, rozporządzając bronią, mieli obalić dotychczasowy ustrój w państwie. Wówczas dopiero**

miały przybyć na pomoc wojska III międzynarodówki.

W przeddzień zamachu, wieczorem 20 listopada, **wyznaczone zostały specjalne punkty zborne dla uczestników „puczu". Dowódców bojówek było 13-tu, Odprowadzani z pierwszych punktów zbornych teroryści na wyznaczone z góry stanowiska, byli trzymani i zamknięci pod wartą do godz. 5-tej rano następnego dnia, 1 grudnia.**

Na granicy Estonji, w Ziamburgu, ułatwiano przekraczanie granicy nowym terorystom. Zamachowcy uzbrojeni byli w rewolwery, pistolety, kulomioty, ręczne granaty i bomby. Kierownicy grup poprzebierani byli w mundury oficerów estońskich. O godzinie 5-tej rano

zaatakowano równocześnie szkołę wojskową, garaż i koszary tanków Min. Wojny, pułk lotniczy, dworzec kolejowy, poszczególne ministerstwa, policję, dom prezydenta i więzienie.

Wszędzie, gdzie były oddziały wojskowe, teroryści zostali odparci. Natomiast przy użyciu podstępu (fałszywe mundury oficerskie)

zajęto pułk lotniczy, Min. Spraw Wewn., dworzec i pocztę.

Min. Wojny już o godz. 6-tej rano wydawało rozkazy w celu zlikwidowania powstania, co istotnie o godz. 9-tej rano zostało osiągnięte.

Teroryści rozbiegli się we wszystkich kierunkach i dopiero po tygodniu 249 członków zamachu aresztowano.

Charakterystycznem jest, że **robotnicy w fabrykach pracowali normalnie.**

W aktach sztabu zamachowców znaleziono wyjaśnienia, które uwypukliły istotne przyczyny załamania się akcji zamachów. **Operacyjny sztab Kominternu, znajdujący się w Pskowie, posiada zapewnienia, nadesłane z agentury estońskiej, że oddziały zamachowych bojówek liczą 2.000 ludzi, tymczasem było ich tylko 300.**

Po zlikwidowaniu zamachu przygotowane oddziały wojsk regularnych sowieckich zostały z nadgranicy estońskiej wycofane.

Przykład zamachu na Estonję powinien wskazać Europie, za pomocą jakich środków należy walczyć z komunizmem. Żadne rezolucje i paragrafy nie pomogą.

W obronie pracującej inteligencji.

O ZABEZPIECZENIE INTELIGENCJI NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 12 stycznia.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie Funduszu Bezrobocia odbędzie się we wtorek dnia 13 bm. o godzinie 9-tej rano w gmachu Min. Pracy. Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nietylko robotnicze, lecz i **dotyczące pracowników umysłowych.** W związku z tem, w Min. Pracy opracowany będzie na najbliższej konsultacji prawnej **projekt noweli do ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Projekt ten **dotyczyć będzie rozciągnięcia mocy ustawy również na inteligencję umysłową.**

Jak walczyć z drożyzną?

O ZNIESIENIE POŚREDNICTWA W HANDLU.

Warszawa, 12 stycznia.

W wydziale Urzędu walki z lichwą odbyła się **konferencja przedstawicieli Związku kupców kolonjalnych** (chrześcijan i żydów) w sprawie

usunięcia z handlu zbędnego pośrednictwa, którym się trudnią t. zw. półhurtownicy, i niektórzy hurtownicy dla towarów, niewymagających pośrednictwa.

Usunięcie zbędnego pośrednictwa wpłynie w znacznym stopniu na obniżenie cen.

Na konferencji określono ceny pobierane przez producentów, importerów i detalistów. Równocześnie dla niektórych artykułów zastrzeżono konieczne pośrednictwo hurtowe.

Zniesienie pośrednictwa wpłynie uzdrawiająco na handel i zmusi detalistów do szukania towaru we właściwem źródle, tj. u producentów.

Świat kobiet.

HABSBURSKA ZYTKA MARZY O KORONIE.

Z galerji bab-herodów.

Paryż. (AW). Brat b. cesarzowej Zyty, książę **Syktus Bourbon, zaprzecza stanowczo, jakoby Zyta miała wstąpić powtórnie w związki małżeńskie.**

Nasze koleje żelazne.

NARADY DYREKTORÓW KOLEJOWYCH W LUBLINIE.

Lublin. (AW). Dnia 9 i 10 bm. odbywały się tutaj **narady dyrektorów dziewięciu dyrekcyj kolejowych.** Przewodniczył inżynier **Krzyżanowski** z dyrekcji radomskiej. Przedewszystkiem **omawiano sprawę biegu pociągów pośpiesznych i przewożenia przesyłek pośpiesznych.**

Rzeczy wesołe.

BRUNETKI CZY BLONDYNKI.

George Fitzmaurice, znany impresarjo filmowy, postanowił zbadać, czy brunetki, czy blondynki posiadają najwięcej zdolności sportowych.

Zaprosił zatem do współpracy dyrekcje niektórych liceów i kolegjów i zorganizował zawody [illegible].

Do zawodów tych stanęło 30 młodych brunetek i tyleż blondynek.

Najlepsze wyniki w biegach i w pływaniu osiągnęły brunetki. Blondynki okazały się mistrzyniami w jeździe konnej. Na czołowe miejsca w zawodach wysunęło się 6 pań z najlepszą klasyfikacją ogólną: **4 z nich są brunetkami, 2 zaś blondynkami.**

Jakim byłby rezultat podobnych zawodów u nas, przewidzieć nie można. Zresztą należałoby przedewszystkiem sprawdzać, czy blondynki są autentyczne.

KAZIMIERZ NAPOLEON GOŁBA.

Rozwiany sen.

9)

Orłowicz, ujrzawszy ich uzbrojenie, zadrżał i jednocześnie palce jego spoczęły na cynglach dubeltówki. Włosy zjeżyły mu się pod czapką, bo nie wątpił już, że były to najdrapieżniejsze zwierzęta lasów — bandyci!

Przechodzili tak blizko, że mógł słyszeć każde ich słowo. Czuwał, jak żóraw, bo niechby kto odkrył tylko i zaczepił Jankę, to mu rozwali łeb na miazgę, aż wióry polecą, jak z drwa.

— Nie odgrzebią się tak rychło, nie! — ozwał się idący na przedzie, widno herszt. — Zasypało ich dokumentnie! Mamy czas.

— Nasemnater, cholera jedna! — ryknął nań drugi dźwięcznym barytonem. — Dziewki mu się jakiejś zachciewa, to i kazał mi na maszynistę prać... a taki nie będę — nie!

— Te, Solawiła i Ksztoń! Ufermy sakramenckie! Z maszynistami tego... żeby nie chcieli wyrywać nazad! Plan gotowy! Rozumiecie, chamy?

— Zasypani, psiakrew!

— Właśnie...

— Ja do wagonu pierwszej klasy! Kobity, psiakrew, jak piec! — zamruczał lubieżnie Solawiła.

— Dla mnie dziewki... tego... szesnaście, siedemnaście lat — mlasnął pijany zupełnie Ksztoń — takie, psiakrew, najmocniej ściskają kolana... u... cha! Pamiętacie?

Janka zadygotała, jak we febrze i kurczowo chwyciła Orłowicza za ramię.

Przechodzili o jakie trzy kroki od nich uzbrojeni, potężni i ohydni. Trupia woń uderzyła od nich i zamroczyła Orłowiczowi w oczach.

Jeśli ich odkryją...:

Nastała sekunda straszna a długa, jak wieki. Serca łomotały im gwałtownie.

Ale nie odkryli!

Nie spodziewali się nawet spotkać tu ludzkich istot i przeszli. Ostatni wlókł się zbrodniarz na chwiejnych, pałąkowatych nogach, również pijany, ohydne ludzkie bydlę i mełł zwierzęcemi wargami:

— Byle baby, psiachmać, jakiej! Zrobię, co trza, potem spierę i uduszę, boć i kuli szkoda, psiachmać, za taką noc jedną...

Potknął się przytem tak blizko, że omal nie runął... na Jankę!

Orłowicz nie wytrzymał. Niepomny, że zgubi siebie i ją, wymierzył mu dubeltówką prosto w łeb i naraz nacisnął oba cyngle.

Lecz nie padł żaden strzał. Oba skrzesiły.

Dramaturg zdrętwiał.

Atoli bandyci nie dosłyszeli trzasku cynglów i poszli dalej, przepadając w gęstej ciżbie drzew. Niebawem ucichły i kroki.

Orłowicz i Janka odetchnęli. Ocaliły ich zwilgotniałe od śniegu naboje.

Lecz długo jeszcze nie śmieli ruszyć się z miejsca, ani słowem przemówić do siebie. Dopiero po dobrej chwili zaczął Orłowicz drżącą ręką manipulować koło dubeltówki, by wydobyć zepsute naboje, a zastąpić je nowymi.

— No, no! — mruknął przy tem, jakby do siebie — że też nie wypaliły! Bylibyśmy zgubieni niechybnie... Ale bo już zdzierżyć nie mogłem... ten ostatni padłby napewno!

— Winniśmy podziękować Bogu — ozwała się Janka, drżąc jeszcze, jak osika — za podwójne ocalenie. Słyszał pan, co mówili? Napadną na zasypany pociąg... Jezus! coby nas czekało, gdybyśmy tam zostali?

Orłowicz zrozumiał, że jeśli nad kim czuwał Bóg istotnie, to przedewszystkiem nad Janką i jej świętą niewinnością, bo jej to podsunął zbawczą myśl opuszczenia zasypanego pociągu, a która tylko przez jej niezłomny upór została urzeczywistniona. Małym się czuł teraz wobec niej i niemal zawstydzonym, bo choć tak gorąco pragnął odegrać rolę jej opiekuna, ona to właściwie okazała się jego opiekunką. Wszakże omal nie zgubił jej dopiero nieopatrznym strzałem! Dlatego też w głębokiem poczuciu czci i podziwu dla swej małej, a tak bohaterskiej towarzyszki, pochylił się w milczeniu do jej drżącej rączyny.

— Panie... — obruszyła się i teraz.

— Za ocalenie życia! — wyszeptał cicho z głębi duszy.

Ze łzami w oczach i z wezbranemi sercami ruszyli w dalszą drogę. Zmierzchało się szybko, a gdy minęli las, było już zupełnie szaro. Gościniec zmienił teraz kierunek i biegł w łagodnych skrętach ku dołowi. W niewielkiem oddaleniu zamajaczyła przed nimi przy samym trakcie leżąca chałupa, która należała snać do bogatego gospodarza, bo otoczona była licznemi zabudowaniami. Ku niej skierowali swe kroki w nadziei, że im przecież nie odmówią tu koni. Gdy byli już blizko, Janka trąciła Orłowicza: (C. d. n.).

WIELCY MISTRZE SŁOWA.

STOLICA W HOŁDZIE REYMONTOWI.

Akademja organizowana przez Z. L. N.

Zarząd stołeczny Związku Ludowo-Narodowego organizuje w Warszawie uroczystą akademję, **poświęconą twórczości Władysława Reymonta, laureata nagrody Nobla.** Akademja odbędzie się w najbliższy piątek dnia 16 stycznia w wielkiej sali Towarzystwa Hygjenicznego.

Zagai prezes rady miejskiej **senator Ignacy Baliński.** Słowo wstępne wypowie **poseł dr Władysław Rabski.** Twórczość Władysława Reymonta omówi znany pisarz i krytyk **Zdzisław Dębicki,** redaktor „Tygodnika Illustrowanego“.

PIONIERZY NAUKI.

ODZNACZENIE PROF. LEONA PETRAŻYCKIEGO.

Warszawa. (AW). Prof. socjologji uniwersytetu warszawskiego, **Leon Petrażycki, został wybranym wiceprezesem międzynarodowego instytutu socjologicznego** w uznaniu zasług, położonych w tej dziedzinie.

MUZYKA.

Bronić praw autorskich!

Międzynarodowa konferencja kompozytorów.

W grudniu odbyła się w Amsterdamie międzynarodowa konferencja stowarzyszeń autorów muzycznych. Wzięli w niej udział przedstawiciele Belgji, Holandji, Austrji, Niemiec, Szwajcarji, Szwecji i Czechosłowacji. Konferencja uchwaliła zalecić rządom wszystkich państw, należących do berneńskiej konwencji, **zaprowadzenia ochrony praw autorskich na przeciąg lat pięćdziesięciu.** Zdecydowano **oddzielić prawo rozpowszechniania kompozycji od prawa wykonywania.** Bardzo szczegółowo **omawiano koncerty radjotelefoniczne i uznano, że produkcje te muszą uwzględniać prawa autorskie.** Konferencja postanowiła także **prowadzić solidarną akcję we wszystkich sprawach, posiadających międzynarodowe znaczenie.** Następna konferencja odbędzie się z końcem r. 1925 w Pradze. Termin ten powinny zapamiętać sobie nasze stowarzyszenia muzyczne i wcześniej poczynić starania o udział w konferencji.

POLSKIE SZKOLNICTWO.

ZASIŁKI NA OPŁATY SZKOLNE.

Min. Wyznań Religijnych i Oświaty Publ. wydało w porozumieniu z Min. Skarbu **zarządzenie, normujące wypłatę zasiłków na opłaty szkolne za dzieci pracowników państwowych.** Równocześnie **ustalono wykaz szkół średnich ogólnokształcących, za uczęszczanie do których przysługuje prawo zwrotu wpisów szkolnych.** Dodatkowo mają być ustalone **podobne wykazy szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich.**

BIBLJOTEKI I BIBLJOFILE.

NAJRZADSZA KSIĄŻKA XIX WIEKU.

Najcenniejszym i najrzadszym okazem bibljograficznym z XIX-go stulecia **są pierwsze trzy wydania Dickensa „Klubu Pickwicka“.** Przyczyną tej rzadkości jest fakt, iż jako dzieło zupełnie nieznanego jeszcze autora, powieść ta **wydana została dnia 31-go marca 1936-go roku zaledwie w czterystu egzemplarzach.** W ślad za pierwszem wydaniem ukazały się w odstępach miesięcznych dwa inne równie nieliczne. To też **cena egzemplarza jednego z tych trzech pierwszych wydań wynosi dzisiaj przeciętnie sto funtów szterlingów,** zaś w kwietniu r. 1916-go na licytacji w Ameryce za jeden z tych książek, oprawnych kartką oryginalnego rękopisu, **zapłacono cztery tysiące dolarów,** zatem cenę najrzadszych „białych kruków“ bibljotecznych.

Z pod znaku Bachusa.

ZŁY ROK DLA SZAMPANA.

Rok 1924 był rokiem nieurodzaju win szampańskich. Tę smutną dla znawców wina wiadomość puścili w świat handlarze wina, którzy niedawno przybyli do winnic Szampanji, celem poczynienia tam pierwszych prób. **„Jest to jeden z najgorszych zbiorów wina szampańskiego, jaki pamiętam“** — oświadcza słynny rzeczoznawca — „wszystko zaś jest skutkiem złej pogody. **Winne grona nie dojrzały i są zupełnie kwaśne.** Będziemy mieli w tym roku bardzo mało wina. Szczęściem poprzednie lata przyniosły obfite zbiory tak, że po piwnicach mamy duże rezerwy“. Będzie to jednak z pewnością szampan słony!...

TEATRALJA.

Jak się płaci artystów w „Bagateli“.

Dlaczego Sosnowski i Nowakowski opuścili Kraków?

Zbadać tajemnice „domku pod Bagatelą“.

„Polska Zbrojna“ zamieściła interesującą korespondencję z Krakowa, w której czytamy między innemi:

Trzy teatry: miejski Słowackiego, **„Bagatela“** i operetka miejska — wiodą nieomal żywot suchotniczy. **Sosnowski, Nowakowski** — filary tyloletnie naszej sceny **pożegnały Kraków, co nikogo dziwić ni oburzać nie może,** skoro

obydwaj znakomici artyści otrzymywali za swą pracę w „Bagateli“ w sumie aż 800 zł.

Pozostało więc po nich trochę narybku — ale, że nie nadzwyczajnego i że jednocześnie nikt nadzwyczajnie pełnych kieszeni nie ma — więc pustki w teatrze i co tydzień premjera.

*) **Domek pod „Bagatelą“:** Epitet teatrzyku przy ul. Karmelickiej, używany stale przez **„Głos Narodu“** w szeregu artykułów, omawiających **społeczną i artystyczną** działalność tej scenki. Interesujące ustępy tych artykułów, inspirowanych podobno z kół najbardziej **kompetentnych do objektywnej oceny** tej scenki pod względem jej wartości społecznej, przytoczymy niebawem. Na podstawie tej oceny, **wolnej od znanych wpływów, będą mogły** sobie **władze krakowskie** wyrobić opinję, **czy teatrzyk ten zasługuje na jakiekolwiek ulgi przy płaceniu podatku gminnego,** zwłaszcza, że dochody z tego źródła idą przeważnie **na zapomogi dla nędzarzy,** a właściciele tej scenki **w** pierwszych latach jej istnienia **nie mogli się uskarżać na brak dochodów.** Nie wolno **krzywdzić nędzarzy, a napychać złotem kieszenie bogacza.**

Z pod znaku Temidy.

Rozbój w biały dzień, czyli jak się okrada literatów.

Niezwykły proces literacki.

Przed petersburskim sądem gubernjalnym odbył się w grudniu **niezwykły proces literacki,** świadczący o dużej **bezceremonjalności sowietów względem dzieł literatury pięknej.**

Procesowali się z sobą **Aleksy Tołstoj** i emigrant **Krol** z Berlina, **który zawarli spółkę, mającą na celu tłómaczenie zagranicznych utworów** i przykrawanie ich do sowieckiej ideologji.

Zyskami mieli się dzielić w równych częściach.

Ostatnio obaj przemysłowcy literaccy zainteresowali się dramatem Capka „R. U. R.“, znanym i w Warszawie. A. Tołstoj uznał, że dramat jest „scenicznie ubogi“ i dlatego **przerobił go zasadniczo p. t. „Bunt maszyn“,** ale jednocześnie **odmówił Krollowi wypłacenia należnego udziału w zyskach.** Sąd, po wysłuchaniu „rzeczoznawców“ **odrzucił pretensję Krolla,** jako nieuzasadnioną.

Rezultatem procesu będzie **nowa sprawa, albowiem** dramaturg Capek, dowiedziawszy się dzięki temu o dokonanej operacji, postanowił dochodzić także swoich praw.

W obronie przemysłu na Górnym Śląsku.

Konferencja w sprawie przedłużenia czasu pracy.

Katowice, 11 stycznia.

Po chwilowej przerwie rokowań przedstawicieli przemysłu hutniczego na Śląsku z delegatami robotników tego przemysłu, w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutnictwie, **narady te podjęto ponownie w dniu 10 bm.** Wznowienie tej konferencji nastąpiło razo bezpośredi o po przyjeździe głównego inspektora pracy p. Klotta, dyrektora departamentu w Ministerstwie Pracy i Op. Społ.

Przebieg rokowań jest zupełnie zadawalający, należy oczekiwać uzgodnienia stanowiska zainteresowanych stron co do wprowadzenia w życie przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy.

Przedłużenie czasu pracy traktowane jest jako okoliczność wyjątkowa.

Jak się w Polsce płaci podatki?

NA PIERWSZEM MIEJSCU STOI POZNAŃSKIE, PO NIEM IDZIE KONGRESÓWKA, NASTĘPNIE MAŁOPOLSKA I KRESY WSCHODNIE.

Wykazy wpływów podatkowych za 11 miesięcy z poszczególnych Izb Skarbowych dostarczają miarodajnych danych do określenia wysokości obciążenia podatkowego według dzielnic.

Wpływ **podatku gruntowego** na 1 hektar wynosił: **w b. dzielnicy pruskiej 2,4 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł., w Małopolsce 1,2 zł. i na Kresach 0,6 zł.**

Wpływy **podatku dochodowego** wynoszą na jednego mieszkańca **w b. dzielnicy pruskiej 2,1 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł. w Małopolsce 0,80 zł. i na Kresach wschodnich 0,30 zł.**

Z **podatku majątkowego** na jednego mieszkańca **b. dzielnicy pruskiej przypada 10,4 zł., w Kongresówce 7,7 zł., w Małopolsce 3,4 zł., na Kresach wschodnich 2,4 zł.**

Widzimy więc, że pod względem zdolności płatniczej we wszystkich dziedzinach podatków bezpośrednich **na pierwszem miejscu postawić należy Wielkopolskę, po której idą b. Kongresówka, następnie Małopolska i Kresy wschodnie.**

Pionierzy idei Trockiego.

SKAZANIE KOMUNISTY.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Warszawie stanął **komunista Izrael Zatorski,** oskarżony z art. 52 i 162 kodeksu karnego. **Zatorski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia bez zaliczenia aresztu prewencyjnego.**

Nafta w Małopolsce.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI NAFTOWEJ.

Według ostatnich obliczeń statystycznych **produkcja w kopalnictwie ropy w zagłębiu naftowem w Małopolsce wschodniej w miesiącu listopadzie, znacznie wzrosła.** Zwiększenie produkcji należy wymienić w szybie „Paks“ w Tustanowicach **z 7 do 12 wagonów dziennie.** W okresie sprawozdawczym **dowiercony został szyb Pruser IV firmy Vacum Oil.** Szyb ten daje produkcję półtora wagonu ropy dziennie. Pozatem dowiercony **szyb „Wulkan II“ w Tustanowicach koncernu „Dąbrowa“, daje jedną cysternę dziennie.**

Niezależnie od stale **zwiększającej się produkcji ropy statystyki wykazują wzrost produkcji gazów ziemnych.** Przez doprowadzenie gazociągu z Daszawy przez Stryj do Drohobycza i Borysławia **opanowano produkcję gazu w Daszawie i umożliwiono dostarczanie gazu dla celów opałowych dla państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu i innych przedsiębiorstw.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

ECHA PRZESZŁOŚCI.

— Panie Kugelman, moja córka wychodzi za bardzo bogatego kupca. On zrobił duży majątek na czarnej giełdzie.

— Co pan mówi? Na czarnej giełdzie? To musi być już starszy człowiek.

NA PODWÓRKU.

— Wczoraj byłam z moim narzeczonym w teatrze.

— A na czem?

— Na galerji. („Szopka“ Nr. 2).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: „Betleem polskie — wieczorem: „Zwiastowanie“.

Środa: „Fotel 47“.

Czwartek: „Śmierć na gruszy“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Hrabina Marica“, gościnny występ Filipa Kuligowskiego.

Środa: „Hrabina Marica“, gościnny występ Filipa Kuligowskiego.

Czwartek: „Hrabina Marica“, gościnny występ Filipa Kuligowskiego.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Jedynaczka króla czekolady“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Mały grajek“, z Jacky Cooganem.

Reduta: „Krew za łzy“; wspaniały obraz rosyjski z uroczą Rosjanką Wiera Chołodnają w roli głównej.

Sztuka: „Żebro Adama“, olbrzymi dramat niesłychanych przygód i sensacji w 2 ser. w 10 akt.

Uciecha i Zachęta: „Dziesięcioro przykazań“, reżyserji Cecil de Deniel wytwórni Paramount.

Wanda: „Biały tygrys“; dramat w 8 aktach.

Warszawa: „Listy miłosne baronowej S“, skrajno-erotyczny dramat w 2 serjach w jednym programie.

——oo——

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Krakowski Sokół obecnie przygotowuje obchód rocznicy powstania styczniowego. Wzywa więc wszystkich członków, tak mężczyzn, jak i kobiety do licznego współudziału w tym obchodzie, którego program podany zostanie do wiadomości w dniach najbliższych.

W SPRAWIE ŚCIĄGANIA PODATKÓW PRZEZ MAGISTRAT. Zgłoszenia wszystkich zmian miarodajnych dla wymiaru podatku od lokali — według rozlepionych na murach miasta ogłoszeń — przyjmował magistrat do końca listopada ub. r., a obecnie kończy już doręczanie nakazów na wymierzony podatek od lokali.

SPRAWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE jest obecnie przedmiotem obrad na spesjalnych posiedzeniach członków prezydjum miasta. Jak słychać, zarząd miasta nosi się z zamiarem nie rozpisywać konkursu na projekta budowy Muzeum Narodowego, lecz prawdopodobnie powierzy wykonanie projektu kilku najwybitniejszym architektom krakowskim.

NADKOMISARZ P. P. MARUNIAK MIANOWANY KOMENDANTEM POLICJI NA KRAKÓW-MIASTO. Pełniący dotychczas zastępczo obowiązki komendanta policji państwowej na Kraków-miasto, st. komisarz P. P. Maruniak, został mianowany komendantem policji państwowej na Kraków-miasto.

ILOŚĆ ŁÓŻEK SZPITALNYCH W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Jak się dowiadujemy, według statystyki, przeprowadzonej w ostatnim czasie przez min. spraw wewn. (departament zdrowia) we wszystkich szpitalach i zakładach leczniczych województwa krakowskiego znajduje się ogółem 3764 łóżek szpitalnych. Z tej liczby przypada 590 łóżek na chorych psychicznie. Co do ilości łóżek szpitalnych, województwo krakowskie z pośród 16 województw w Państwie zajmuje piąte miejsce. Na pierwszym planie stoi województwo śląskie (9464 łóżek), dalej poznańskie (6438 łóżek), pomorskie (4114 łóżek) i lwowskie (3847 łóżek). Najsłabiej rozwinięte jest szpitalnictwo w województwach: tarnopolskiem (860 łóżek), poleskiem (800 łóżek) i nowogrodzkiem (684 łóżek). We wszystkich szpitalach w Państwie Polskiem jest ogółem 54462 łóżek. Liczba ta obejmuje wszystkie postacie chorób, leczonych w szpitalach i zakładach leczniczych.

W PRZEDEDNIU BANKRUCTWA FIRM KUPIECKICH? W ostatnich tygodniach krakowskie organa podatkowe przeprowadzają egzekucje u kupców i przedsiębiorców, którzy zalegają z zapłatą podatków. W związku z temi egzekucjami odbywały się już w całym szeregu wypadków licytacje towarów. Po mieście obiegają pogłoski, że z powodu niemożności pokrycia należytości podatkowych cały szereg firm kupieckich, w tem kilka poważnych, stoi w przededniu bankructwa.

OTWARCIE KIOSKÓW REKLAMOWYCH. W tych dniach wykończonych zostało kilka kiosków reklamowych w śródmieściu. Kioski otynkowano i zaopatrzono drzwiami oraz pokryto blaszanemi daszkami. W niektórych kioskach rozpoczęto już sprzedaż wyrobów tytoniowych i gazet. Na razie na kolumnach tych nie rozlepia się jeszcze afiszów.

SOKOLE DRUŻYNY POLOWE. OTWARCIE STRZELNICY. Na posiedzeniu zarządu Sokoła krakowskiego w dniu 7 bm. uchwalono na nowo zorganizować sokole drużyny polowe. Na tem samem posiedzeniu zamianowano dowódzcą tych drużyn naczelnika Sokoła, Szczęsnego Rucińskiego. Zgłoszenia do tych drużyn przyjmuje dowództwo codziennie od godziny 6 wieczorem, kancelarja Sokoła. W związku z organizacją sokolich drużyn polowych otwartą została w ubiegłą sobotę strzelnica, przystępna dla wszystkich członków Sokoła. Strzelnica otwarta w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 7.30 do 9.30 wieczorem.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ubiegłym tygodniu, tj. od 4 do 10 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało 11 osób, na czerwonkę 1, na dur brzuszny 1 (obca), na odrę 2 osoby, na dyfterję 2 osoby.

ARESZTOWANIE ZWYRODNIAŁEGO MĘŻCZYZNY. Organa śledcze aresztowały niejakiego Stanisława Kucia, lat 44, z Krakowa, krawca z zawodu, pod zarzutem zbrodni nierządu przeciw naturze na osobie 14-letniego Kazimierza Orzechowskiego z Krakowa.

JAK WYGLĄDAŁ NAPAD RABUNKOWY NA CMENTARZU PODGÓRSKIM. Odnośnie do rabunku zgłoszonego przez Franciszka Krzyśka stwierdzono, że wymieniony rabunek ten sfingował a uczynił to w stanie pijanym. Organa śledcze bowiem przy rewizji jego osoby znalazły w kieszeni jego marynarki gotówkę 12 zł 50 groszy, w kurtce łańcuszek do zegarka i portfel ukryty pod spodniami w pasie, jakoteż ustaliły, że Krzysiek wyjeżdżając do Krakowa, nie wziął żadnych pieniędzy z sobą i oświadczył swej żonie, że jedzie szukać pracy i odebrać pieniądze za dwutygodniową pracę. Wracając do domu w stanie pijanym, dla usprawiedliwienia się przed żoną z braku pieniędzy, upozorował napad rabunkowy na swą osobę. Zbadana żona Krzyśka wyjaśniła, że mąż jej innego portfelu i łańcuszka, jaki przy nim znaleziono, nigdy nie nie posiadał.

TRAGEDJA NARZECZONYCH. Tut. władze policyjne zostały zawiadomione, że onegdaj w Błażkowie pow. Pilzno, wystrzelił z rewolweru do swej narzeczonej Kasper Niedźwiedź, lat 28, poczem sam popełnił samobójstwo. Powodem tragedji było niedopuszczenie ze strony matki narzeczonej do zawarcia związku małżeńskiego. Zamordowana nazywa się Marja Pruchnikówna.

GROŹNA SZAJKA BANDYTÓW. Do eksp. śledczej doniesiono, że w powiecie chrzanowskim grasuje szajka bandytów, która stała się postrachem okolicy. Ostatnio szajka ta napadła w Mędrkowie na dom Jadwigi Wierzbowej i zrabowała 4 sznurki korali (wartości 100 zł), następnie na osiedle Pawła Hajdy, gdzie zrabowali 5 sznurków korali i 3 gęsi.

OKRADZIONY W KOŚCIELE. Jakiś „pobożny“ rzezimieszek okradł w kościele Marjackim p. Marjana Słomiaka, robotnika, któremu wyciągnął z kieszeni portfel z kwotą 33 zł.

NAPAD NA UL. BARSKIEJ. Wczoraj wieczorem na przechodzącego ul. Barską Piotra Hajteka napadła jakaś pijana kobieta, raniąc go dotkliwie. Pogotowie ratunkowe przewiozło Hajteka do kliniki. Kobietą zaś zajęła się policja.

DWOJE DZIECI UCIEKŁO Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Szczuczuk Helena, zam. w Podgórzu ul. Kobierzyńska, zgłosiła o wydaleniu się dnia 7 bm. z domu 2 swoich dzieci, syna Jana, lat 10 i córki Stefanji, lat 13, które dotąd nie wróciły.

KRADZIEŻ. Friedman Regina zam. przy ul. Piekarskiej 10 zgłosiła, że na jej szkodę skradziono z zamkniętego przedpokoju w domu Nr. 6 przy ul. Lelewela płaszcz damski czarny i sweater wartości 200 zł.

GDZIE NAWET KRADNĄ ZŁODZIEJE? Onegdaj skradziono w miejscu ustępowem w Sukiennicach z kieszeni paltota na szkodę Michała Kusia, woźnego z Banku handlowo-przemysłowego w Krakowie paczkę banknotów a 2 zł na sumę 200 zł.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na gościńcu między Prądnikiem Czerwonym a granicą pow. miechowskiego nieznani sprawcy skradli z jadącego wozu na szkodę S. Wężyka, kier. szkoły w Słomnikach, paczkę, zawierającą 3 żyrandole. — Podobnej kradzieży dokonano na pl. Nowym na szkodę Pasternaka, któremu skradziono znaczną ilość skórek ogólnej wartości 500 zł. — Z kiosku Józefa Meisika przy ul. Koletek skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych i 4 flaszki wina. — Z komórki p. Kantorka przy ul. Słonecznej skradziono 10 gołębi. — W ostatnich dniach policja aresztowała niejakiego Legieskiego, który dopuszczał się systematycznych kradzieży garderoby i gotówki na szkodę robotników w fabryce cementu Libana na Podgórzu. — Aresztowano dalej notorycznego złodzieja mieszkaniowego Kutrzebę, który mimo swego młodocianego wieku (lat 15) już w roku 1922 miał na sumieniu 29 kradzieży mieszkaniowych. Obecnie Kutrzeba zakradł się do pralni Tęcza, gdzie został przytrzymany na gorącym uczynku. — Wreszcie osadzono pod „Telegrafem“ niejaką Natalję Stuchly (lat 27), urzędniczkę prywatną, która w wyrafinowany sposób dopuściła się kradzieży na szkodę całego szeregu osób. Ofiarą sprytnej złodziejki padła między innymi p. Sumarówna, której skradziono garderobę znacznej wartości. Skradzione rzeczy odebrano i oddano poszkodowanej.

——oo——

Z SALI SĄDOWEJ.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie, któremu przewodniczył s. s. o. **Feil,** zaś wotowali s. s. o. **Konopacki** i **Wiśniewski,** przeprowadzoną została wczoraj rozprawa przeciw Janowi i Wiktorji małż. **Przeniosłom o zbrodnię zabójstwa i zbrodnię kwalifikowanego ciężkiego uszkodzenia ciała.** Oskarżał prok. **Michałowski,** stronę poszkodowaną, tj. rodzinę zabitego śp. Jana **Kowala** i ciężko pobitą Wiktorję Kowal zastępował adw. dr **Zakrzewski,** zaś bronił adwokat dr **Toczewski.**

Rozprawa wykazała, że oskarżony Przeniosło **uderzył kilkakrotnie siekierą w głowę śp. Jana Kowala, który uszkodził płot na jego parceli w Luboczy, a następnie już leżącego na ziemi nieprzytomnego bił toporem po piersi,** wskutek czego poza ciężkiemi ranami miażdżonemi czaszki i kości czołowej, odniósł nieboszczyk połamania wszystkich żeber, co spowodowało krwotok wewnętrzny i w następstwie śmierć. Świadkowie zapodali częściowo, że **także Wiktorja Przeniosło uderzyła Kowala motyką w nasadę nosa,** że nieboszczyk przed śmiercią wyraźnie stwierdził jej udział w napadzie krytycznego dnia, natomiast inni zeznali, że nie widzieli bezpośredniego uderzenia śp. Jana Kowala przez Przeniosłową.

Obydwoje oskarżeni mieli się także bronić co do drugiego zarzutu, a mianowicie, że żonę zabitego Wiktorję Kowal poranili widłami, tak, iż mimo operacji i długotrwałego leczenia poszkodowana dotychczas ręką nie włada.

Po wywodach prokuratora i zastępcy strony poszkodowanej zabrał głos obrońca dr Toczewski, wykazując, że Jan Przeniosło jako napadnięty działał w obronie koniecznej, oraz, że brak należytych dowodów winy oskarżonej Wiktorji Przeniosło.

Trybunał sądowy częściowo tylko uwzględnił argumenty i wywody obrony, **uwolnił bowiem Przeniosłową od oskarżenia o zranienie ciężkie śp. Kowala a zasądził Jana Przeniosłę** wobec wyraźnie stwierdzonej winy, tak co do uderzenia siekierą w głowę, jak i pastwienia się nad leżącym i nieprzytomnym **na karę ciężkiego więzienia przez lat 6.** Wobec oświadczenia zamiaru zgłoszenia zażalenia nieważności oraz odwołania, wyrok nie stał się prawomocnym.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI wygłosi odczyt pt. „Żydzi w Egipcie“, który urządza Tow. „Rozwój“ w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 4.30 popoł. w sali Tow. Rolniczego, pl. Szczepański 8, II p. Członkowie Towarzystwa „Rozwój“ i wprowadzeni goście mają wstęp wolny.

—

ZIELONY KAKADU, rosyjski teatr artystyczny, na czele ze znakomitą artystką teatru Stanisławskiego z. Kiełczewską, rozpoczyna występy gościnne w teatrze „Nowości“ od soboty 17 bm. Jest to dziś najlepszy artystyczny kabaret rosyjski, który odniósł wielki sukces we wszystkich stolicach Europy, a obecnie jest w powrocie z Paryża. Przywożą własne dekoracje, oryginalne kostjumy. Kierownik artystyczny Dr. F. Aleksander Gorjajnow.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś drugi występ Kuligowskiego, który wczoraj w „Hrabinie Maricy“ odniósł niezwykły sukces — prześliczny głos, pierwszorzędne warunki i znakomita gra, pasują go na najlepszego w Polsce tenora operetkowego. Maricę grają naprzemian pp. Kramerówna i Czernekówna. W przygotowaniu „Bachantka“.

——oo——

BIBLJOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH, najbardziej rozpowszechnione przed wojną wydawnictwo, wznowiło przed kilku tygodniami swoją działalność. Mający za sobą świetne tradycje wydawnicze, Feliks Gadomski, syn ś. p. Jana Gadomskiego, redaktora „Gazety Polskiej“, dobrze uczynił, powołując na stanowisko redaktora „Bibljoteki“ dra Stanisława Lama, cieszącego się obecnie dużym rozgłosem, redaktora Naokoło Świata i „Bibljoteki Laureatów Nobla“. Praca obu kierowników „Bibljoteki Dzieł Wyborowych“ zaznaczyła się już bardzo wybitnym plonem. Wydano bowiem dotychczas już kilka tomów najlepszej literatury współczesnej europejskiej i polskiej w formie bardzo przyzwoitej, za niebywale nizką cenę, tj. za 1 zł 23 gr. za tom w oprawie. Z pośród powieści w świeżo wydanych książkach „Bibljoteki Dzieł Wyborowych“ wyróżnia się przedewszystkiem rozgłośna powieść powojenna Bourgeta pt. „Dramat w wielkim świecie“ (2 tomy), poczem idą: pełen poezji „Romantyczny włóczęga“ t'Serstevensa, fantastyczny „Człowiek o dwu twarzach“ Stevensona, bardzo ciekawy problem kobiety samodzielnej doby obecnej, omawiający „Lewis i Irena“ Moranda i niezwykle wnikliwy utwór Delarue Mardrus pt. „Obok miłości“. Wszystkie te książki przeszły zwycięsko przez ogień krytyki obcej, a stanowiąc wybitne pozycje dorobku literackiego zagranicy, powinny być poznane przez czytelników polskich. Nie ustępuje im w niczem nowa powieść Brunona Winawera pt. „Doktóry Przybram“, pełna tak swoistego humoru, że mogłaby śmiało rywalizować z najlepszemi utworami humorystów angielskich, których uwagę zwrócił na siebie Winawer „Księgą Hioba“, przełożoną na język angielski przez Conrada. Obok pierwszorzędnej beletrystyki dała też „Bibljoteka Dzieł Wyborowych“ dwa dzieła podróżnicze, mianowicie H. Bławatskiej, niezmiernie ciekawy opis Indji, oraz młodego polskiego podróżnika M. B. Lepeckiego przygody w Brazylji pt. „W krainie Jaguarów“. O zamierzchłej zaś kulturze zaginionych lądów opowiada Manzi w świetnem swem studjum pt. „Tajemnica Atlantydy“. Tak więc w przeciągu niecałych dwu miesięcy dała nam „Bibljoteka Dzieł Wyborowych“ dziesięć tomów pierwszorzędnej wartości, zasługujących na jak najszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza, że są dostępne dla wszystkich.

GIEŁDA.

Kraków 13 stycznia.

Na giełdzie efektów panował niezwykle ożywiony ruch. Niemal wszystkie gatunki papierów były przedmiotami znacznych obrotów. Mimo jednak silnego ruchu kursy papierów nie uległy poprawie a nawet nieco spadły.

Dewizy z wyjątkiem Amsterdamu i Londynu dużo słabsze.

Na pogiełdziu ruch również silniejszy.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 25.05—25.10; Zurych 100—100.80; Nowy Jork 5.18 i pół do 5.20 czek; Amsterdam 212 i pół do 212 i jedna czwarta; Paryż 28.30; Berlin 1.25; Wiedeń 7.33 czek; Praga 15.72—15.70; Medjolan 21.90—22.05.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.32—0.33
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.32
Pharma (B. Jaworniecki)	0.62—0.65
Polski Glob	0.25—0.28
Zieleniewski	8.85—9.00
H. Cegielski Poznań	0.50—0.53
Trzebinia żelazo	0.68—0.70
Siersza	4.10—4.15
Tepege	2.00—2.05
Polska Nafta	0.56—0.58
S. W. Niemojewski	0.43
Elektrownia Siersza	0.24
Krakus	0.65—0.67
Chybie	5.15—5.20

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 13.50; Len 0.38; Nitrat 0.20; Lokomotywy 0.46; Nobel 1.40; Ziarno 1.50. Silesja 1.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.90; H. Cegielski Poznań 0.54; Starachowice 1.70; Żyrardów 10.—; Spirytus 2.70; Chodorów 4.15; Nobel 1.43; Bank Przemysłowy Lwów 0.34; Nafta Polska 0.60; Ursus 1.15.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Małopolski 4.8; Bank Hipoteczny 7.6; Goleszów 650. Siersza Górnicza 60; Silesja 13.5; Fanto 255; Galicja 1490. Nafta 175; Karpaty 175.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.80; Londyn 24.86 i pół; Nowy Jork 5.19; Belgja 25.85; Włochy 21.80; Hiszpanja 73.55; Holandja 209.50; Wiedeń 73. Sztokholm 139.70; Oslo 79.25; Sofja 3.75; Praga 15.60; **Warszawa 100.** Budapeszt 71.7; Ateny 9.40; Konstantynopol 2.77; Bukareszt 2.65; Helsingfors 12.95; Buenos Aires 1.96.

Potęga ciemnoty.

Pod Ząbkowicami ukazuje się djabeł.

Mało prawdopodobną historję, nasuwającą podobieństwo do **legend o Twardowskim,** opisuje częstochowski „Głos Powszechny“, zaręczając autentyczność opisanego zdarzenia. Miało być tak: W ostatnich dniach ubiegłego roku **były wójt gminy Olkusko-Siewierskiej, nazwiskiem Krzykawski wracał nocą przez las z Gołonoga do Ząbkowic.** Znając dobrze drogę, nie bał się, choć noc była ciemna. Nagle **na skraju lasu zagrodziła mu drogę jakaś muskularna postać.**

— **Jak się macie, sąsiedzie?** — rozległ się tubalny głos.

Krzykawski, oszołomiony wrażeniem niespodzianego spotkania, spytał trochę zalęknionym głosem:

— Idę do domu, czego chcecie odemnie?

— **Musisz podpisać mi ten papier** — w tej chwili księżyc rzucił w gąszcz leśny promienie i **Krzykawski ujrzał okropną twarz, jak twierdzi i parę jarzących się oczu.**

Próżno tłómaczył się, że nie ma czem podpisać. **Nieznajomy uderzył go pięścią w głowę tak silnie, że Krzykawski zalał się krwią i upadł na ziemię.**

Co było potem, nie pamięta dokładnie, lecz skupiając myśli, może wykrzesać z pamięci tylko to, że **nieznajomy umoczył jakiś suchy badyl w jego krwi i zmusił go do podpisania owego dokumentu (!!).**

Krzykawski wrócił do domu wielce zdenerwowany. Lecz **od owego czasu zaczęły go trapić różne zjawy. Na ścianie jego pokoju jęły mu się ukazywać najautentyczniejsze postacie djabła, ozdobionego parą rogów, o oczach nabiegłych krwią (!!).**

Nie pomogły żadne egzorcyzmy, **nieszczęśliwy b. wójt pod wrażeniem nawiedzającego okropnego widziadła wpadł w stan prawie chorobliwy i zmizerniał do niepoznania.**

Tyle wspominane pismo, które zapomniało wylać ja snej hipotezy, że djabeł z lasów ząbkowieckich to zwykły rabuś — a zjawy ofiary, **to naiwny zabobon.**

Służba bezpieczeństwa nad zięciami.

Teściowe w roli detektywów.

W Ameryce, w stanie Illinois utworzył się w tych dniach **związek matek; celem przeszkadzania bawidamkom i uwodzicielom w ich rzemiośle.** Cel ten zastrzeżony jest statutem. Pismo tamtejsze wystosowało do wszystkich matek i córek na wydaniu **pismo, w którym stawia następujące zapytania:**

„Czy pali papierosy? (Naturalnie on). **Czy w niedzielę uczęszcza do kościoła? Czy wieczorami siedzi w domu, czy też traci czas na przebywaniu w wesołem towarzystwie, tracąc zdrowie i pieniądze? Jakie są jego materjalne widoki na przyszłość? Czy wobec matki i sióstr jest grzeczny i troskliwy o nie?“** Nadto zawiera formularz **dalsze jeszcze pytania o intymnem życiu kandydatów.**

Tym sposobem zorganizowały przyszłe illinoiskie teściowe pewnego rodzaju **policyjną służbę bezpieczeństwa nad przyszłemi swemi ofiarami — zięciami.**

Młodzi ludzie, stanu Illinois silnie są wzburzeni tym inkwizytorskim zamachem na siebie. **Powstał nawet projekt urządzenia powszechnego strajku ożenkowego.** Jest rzeczą okropną czuć na sobie śledcze spojrzenie jednej teściowej, cóż dopiero mówić **o śledzeniu, przez całe grono teściowych!** Może to odebrać odwagę najodważniejszemu! Sprawa jest poważna i nieby w tem nie było dziwnego, gdyby zagrożeni młodzi ludzie urządzili małe powstanie albo pogrom pań w pewnym wieku, mających córki w pewnym wieku...

Fantazje Fortuny.

Za 10 franków 50.000.

„Fortuna kołem się toczy“ — mówi przysłowie, ale, rzecz osobliwa, iż po swej drodze trafia przeważnie na ludzi zamożnych, lub bogatych, a bardzo rzadko na biedaków. Czasami jednak zdarzają się pod tym względem wyjątki, jak świadczy o tem fakt następujący, o którym donoszą z **Paryża:**

Kilka dni temu niejaki Daniel kupił w sklepie pewnego tandeciarza, przy ul. l'Hotel de Ville, **starą przenośną kuchenkę żelazną** za skromną kwotę **10 franków.**

Gdy ją wkładał na wózek ręczny celem zawiezienia do domu, jedna z jej przepalonych ścian pękła, a razem z mnóstwem sadzy,

wysypała się z wnętrza masa monet złotych i srebrnych.

Wobec tego skarbu powstał zacięty spór o jego własność między tandeciarzem a nabywcą kuchenki. W spór ten wmieszała się policja, która odstawiła do komisarjatu nabywcę kuchenki i tandeciarza.

Tam komisarz policji załatwił sprawę w krótkiej drodze, orzekł mianowicie, że ponieważ tandeciarz przyznał, iż w chwili, gdy wysypały się pieniądze, kuchenka była już sprzedana i zapłacona — przeto **nabywca stał się posiadaczem tego, co się znajdowało w jej wnętrzu.**

W ten sposób biedny robotnik stał się **szczęśliwym właścicielem 50.000 franków,** taką bowiem wartość przedstawiały złote i srebrne monety, które dawno już wyszły z obiegu, a które przed laty ukrył ktoś w swej kuchence, dlaczego — to już pozostanie tajemnicą.

Ze świata zbrodni.

Tajemnicze i sensacyjne morderstwo.

Zbrodnie bywają niekiedy popełniane wśród okoliczności, które wydają się być wyjętemi z jakiegoś sensacyjnego romansu kryminalnego, do takiego bowiem stopnia są zawiłe i niezwykłe.

Świeżo np. dokonane przez policję londyńską **wyjaśnienie morderstwa, którego ofiarą padł lord Vevers** oraz ujęcie jego sprawcy — wydają się być raczej treścią jakiejś noweli kryminalnej Conan Doyle'a, niż rzeczywistością.

W danym wypadku znalazła się policja londyńska wobec zagadki, napozór niemożliwej do odgadnięcia.

Zwłoki zamordowanego lorda znaleziono okryte mnóstwem ran w jego sypialni, **zamkniętej od wewnątrz.** Jedyny służący, jakiego lord posiadał, bawił krytycznej nocy daleko poza Londynem. Z biurka zamordowanego skradziono znaczną ilość gotówki i biżuterję.

Samobójstwo było wykluczonem, lord nie mógł bowiem zadać sam sobie 15 ran, z których każda była śmiertelną. Z drugiej jednak strony nie można było wytłómaczyć faktu, że drzwi były od wewnątrz zamknięte. Rabunek zaś pieniędzy wskazywał na motyw zbrodni.

Wobec tak osobliwych okoliczności puszczono w ruch cały aparat śledczy, jakim rozporządza **Scotland Yard** (główny urząd policyjny w Londynie). Przeszło 400 detektywów prowadziło poszukiwania, skierowane w pierwszym rzędzie do wyszukania osoby, która w kilka godzin po dokonanem morderstwie dała znać policji telefonem, że lord Vevers został zamordowany w swem mieszkaniu.

Wszelkie jednak wysiłki londyńskich Sherlock'ów Holmes'ów były próżne, śledztwo nie postępowało na krok jeden.

Aż wreszcie

najmłodszy z detektywów, Emil Pinkham, wyjaśnił okoliczności morderstwa i ujął jego sprawcę.

Detektyw ten — być może w przyszłości sława światowa — zostający dopiero dwa miesiące na służbie, wyjaśnił, że

morderstwa dokonał akrobata Ben Glasslock, znany pod przezwiskiem „człowieka-węża“, który dostał się do sypialni lorda kanałem wentylacyjnym i, po dokonaniu zbrodni, są samą drogą ją opuścił.

Przy akrobacie, którego występy stanowią jedną z atrakcji cyrku Adwood, znaleziono w całości zrabowane pieniądze i kosztowności.

TEATR „BAGATELA“.

Jedynaczka króla czekolady.

(Komedja w 4 aktach Gavoult'a).

Jest to jedna z tych sztuk, które podobnie jak czekoladki wyrabia się w fabryce. Gavoult sam jest dyrektorem fabryki przetworów czy wytworów scenicznych dla teatrzyków bulwarowych w Paryżu. Do zrobienia takiej sztuki nie trzeba prawie nic. Ani treści, ani myśli, ani dowcipu. Potrzeba tylko paru durniów, z których jeden będzie np. urzędnikiem ministerjalnym, drugi fabrykantem czekolady, trzeci malarzem. A potem wystarczy, jeśli w ten zespół ludzi o przyćmionej inteligencji wpadnie jakaś warjatka, mówiąc delikatniej, jakaś czekoladowa ekscentryczka miljarderka, która również nie grzesząc inteligencją, uprze się, że właśnie najgłupszy, najordynarniejszy i najniemrawszy z poznanych przez nią mężczyzn musi zostać jej mężem. Wiadomo wszystkim, jak ciężką jest walka z głupotą. To też szczerze podziwiamy jedynaczkę króla czekolady, że w zamiarach swych niezrażona ani gburowatością, ani głupotą swego ministerjalnego przedmiotu miłości (przyczem zaznacza się, że gburowatość i tępość umysłu nie są nieodzownemi cechami urzędników ministerjalnych), zdąża konsekwentnie do celu. Młody urzędniczyna ministerjalny robi przytem niesłychaną karjerę, poślubiając „czekoladkę“, która mu wnosi w posagu całą fabrykę czekolady. On, który w swej skromności marzył co najwyżej o baraninee z ziemniakami, zostaje dyrektorem czekolady! Można sobie wyobrazić, jak słodkie musi być szczęście małżeńskie między samemi czekoladkami...

Jedynaczką króla czekolady, rozpływającą się w ustach pralinką, była p. Wernicz. Wybrańca losu czekoladowego, który swe marzenia mógł wszystkie urzeczywistniać, jakby powiedział Makuszyński, „na czekoladowo“, grał z pewną przesadą w charakterystyce p. Wesołowski. Królem czekolady, zachęcającym do oblizywania się, był p. Fertner. P. Kwiatkowski wraz ze swą modelką p. Miedzińską stanowili pikantną parkę łobuzów. P. Zborowska w roli córki dyrektora ministerstwa i p. Osuchowska w roli ponętnej pokojówki, której cnota uległa katastrofie, dopełniały wesołego, ruchliwego i wdzięcznego zespołu.

L. Skoczylas.

CIĄG DALSZY TELEGRAMÓW.

Ś. P. POSEŁ TADEUSZ PRUSZYŃSKI.

Warszawa. (AW). W nocy z niedzieli na poniedziałek **zmarł tutaj poseł Tadeusz Pruszyński,** na anewryzm serca. Zmarły był synem znanego działacza oświatowego, noszącego przydomek „Promyka“. Zmarły poseł należał do Związku Ludowo-Narodowego. Za czasów rosyjskich aresztowanym był parę razy za swą działalność. Ostatnio redagował „Gazetę Świąteczną“.

JEDNOZŁOTÓWKI SREBRNE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj w nocy nadszedł transport złotówek srebrnych bitych w mennicy paryskiej. Dzięki nowemu transportowi obieg pieniężny zwiększy się niebawem o 10 miljonów złotych. Bilety zdawkowe poniżej złotego są wycofywane przez wymianę w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych i oddziałach Banku Polskiego. Po dn. 31 stycznia br. bilety zdawkowe do wymiany przyjmowane nie będą.

KIEREŃSKI NAWRÓCONY ZA PRZYKŁADEM SAWINKOWA.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Z Pragi donoszą, że **Kiereński uznał rząd sowiecki i przygotowuje się do powrotu do Moskwy.** Fakt ten wywołał wielką konsternację w kołach emigranckich.

ZBOŻA DO NOWYCH ŻNIW WYSTARCZY.

Warszawa. (PAT). Na sobotniej konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra **Kiedronia** po kilkugodzinnych obradach ustalono, że **niedobór zboża może wystąpić w pewnych okolicach Małopolski i w pewnych strefach województwa wschodniego.** Jednakże przeważa zdanie, iż **naogół obecnie rozporządzalne zbiory zboża powinny i mogą wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania aż do nowych żniw.** Wysunięto szereg postulatów pod adresem Rządu. Postulaty te przyrzekł minister rozpatrzyć i w jak najkrótszym czasie przedłożyć komitetowi ekonomicznemu i Radzie ministrów do ostatecznej decyzji.

Sensacje Warszawy.

Tragedja urzędniczki banku

Zamordowana strzałami z rewolweru przez redaktora „Przeglądu Politycznego".

Warszawa. (AW). Redaktor „Przeglądu Politycznego", Wacław Grabiański, paroma strzałami z rewolweru zamordował trzydziestoletnią urzędniczkę banku, Izabellę Hautównę.

Sprawcę aresztowano.

Sprawa ma podobno podkład dramatyczny.

Podtatusiały donżuan w sidłach znanej artystki

W Warszawie już od tygodnia krąży sensacyjna wersja o pewnym **kupcu X.** właścicielu „Domu Handlowego" zamieszkałym w okolicach Teatru Wielkiego. I nie tylko o nim.

Ów **handlowiec** przypuszczalnie **lat 40, szpetny „żeniaty i dziecinny", zadurzył się ponoć na zabój w jednej z powabnych artystek warszawskich i, szturmując do jej serca, jednocześnie rzucał hojnie na prawo i lewo dolarami.**

Nadobna artystka otrzymywała dużo prezentów— samochód, brylanty itd. itd. Wiele drogich rzeczy **kupował podtatusiały amant na weksle,** których zebrała się garstka niemała coś na **250.000 dolarów** (ostrożnie z przesadą!) ocenianą.

Czy wierzyciele te sumy odbiorą kiedy?

Żydzisko sam w to widać wątpił mocno, bo przed tygodniem **drapnął cichaczem za granicę automobilem, zostawiając po sobie szczery żal w sercu... wierzycieli.**

Poszkodowani dotąd nie domagają się śledztwa.

Tajemnicze zniknięcie młodej panny.

Zagadka nad której rozwiązaniem pracuje policja.

W Warszawie, w domu nr. 13 przy ul. Żórawiej zamieszkiwała przy siostrze swej p. Gogolowej, 18-letnia **Helena Wyrzykowska.**

Młoda panna przed kilku dniami wyszła z domu i nie powróciła na noc. Poczęto czynić poszukiwania, wypytując zrazu znajomych, u których W. bywała, potem sąsiadów, wreszcie, gdy wszystko to nie dało wyniku, zajrzano do pozostawionych przez W. rzeczy i tu p. Gogol natrafił na **wystylizowany pod jego i żony adresem list panny W.**

Z treści jego wynikało, że **rozgoryczona z powodu nieszczęśliwej miłości do pewnego młodzieńca,** którego nazwisko przytoczyła, **zdecydowała pozbawić się życia.** Pismo kończyło się **zastrzeżeniem, aby pp. Gogol nie starali się odnaleźć zwłok jej, gdyż będzie to trud daremny, postanawia ona bowiem odebrać sobie życie w taki sposób, że trupa jej nikt nigdy odnaleźć nie zdoła.**

Zwrócono się natychmiast o pomoc do władz policyjnych, które zarządziły bezzwłoczne poszukiwania. **Wszelkie wywiady pozostały bez rezultatu.**

Nieco światła na sprawę rzuca obecnie stwierdzony przez policję fakt, że **jednocześnie z tajemniczem zniknięciem panny W. znikł również wspomniany przez nią w liście młodzieniec.** Istnieje domniemanie, iż być może oboje znikli z Warszawy, chroniąc się gdzieś zdala od tych, którzy mogliby sprzeciwiać się ich związkowi.

Gwałtu! Co się dzieje!

ODWAŻNY ICEK.

— Icek, puściłbyś ty się aeroplanem?
— Oj, chyba tylko w interesie wojskowym.
— Jakto?
— Gdyby wypadło mi uciekać przed losowaniem.

Odpowiedzialny redaktor **Dr Władysław Świrski.** Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**